

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
początek z odnośnikiem miesięcznie 10000 mk.
Polsce miesięcznie 12500 mk.
Pojedynczy egzemplarz 1000 mk.
na opak 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitej 2000 mb
Założone i dla poszukujących pracy 1500 "
Reklamy w dziale redakcyjnym 6000 "
Przed tekstem na 1 stronie 8000 "
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 100. Kępno, na wtorek 4 września 1923 r. Rok X.

Walke z drożyzną.

Ważna zaprzęta dzisiaj głowy wszystkich oby-
wyjątku tj. i tych, co mają z czego płacić,
i tych, dla których wzrost ten jest kata-
drożyznie tyle pisano już i mówiono, że
jest w chaosie podawanych przyczyn wy-
czynę zasadniczą, jak również nie sposób
jeden środek do zażegnania złego. Faktem
mym, że przyczyny drożyzny leżą znacz-
niż się to powszechnie mówi. Z jednej
dobrej waluty, a z drugiej strony zma-
nie i zdemoralizowanie społeczeństwa po-
mogą pozwolić na znalezienie złotego środka
tej zmyry, trapiącej nas od lat dziewięciu
roku wojny.
Warstwy społeczeństwa spodziewały się,
im tego nikt nigdzie nie powiedział, że
rządów narodowych ceny spadną do
wzrostu wojennej. „Osemka“, dzisiaj będąca tak
ustach demagogów i otumanionych, obiet-
nie podczas wyborów, że wyorwadzi pań-
sna, rozstroni, przeprowadzając dzieło na-
raz z ukończeniem tego dzieła drożyzna
ma ono również i to na celu. Natomiast,
balamuci otoczenie wieściami jakoby
zawiodła, nie może dać żadnej gwarancji na
wilą dorwania się z powrotem do władzy
owego drożyzna by zniknęła. A jednak
świem każdy wciąż głęboko wierzy, że
dzie. Idzie powoli, ale jest już niedaleka.
nie tylko przy obecnym rządzie naprawa jest
podczas kiedy poprzednio nikt nie widział
projektów naprawy.
powiedzieliśmy poprzednio, przyczyną dro-
zła waluta i zmaterjalizowanie społeczeństwa.
my więc usunęli pierwszą przyczynę, gdy
zawadzała, nie naprawimy wiele. W ocie-
wynagrodzeń itd. społeczeństwo musi się
bezsironność i ostatecznie ustalić, gdzie
drożyzna drożyzny posiada swe siedlisko, we
mieście, wśród rolników, czy wśród kupców,
mistrzów, czy kapitalistów. Jedno mo-
wiedzić dziś z całą stanowczością, że po prze-
cen na złoto dochodzimy do wniosku, że pro-
nie, jak zboże, ziemniaki itd. oraz praca,
przewóz towarów i inne usługi państwa
w przeliczeniu na złoto, jak przed wojną.
wierzy, niech zliczy. Natomiast wytwory
średniego i małego przemysłu czyli rzemio-
kiego rodzaju prowizje pośredników, a więc
hurtowników większych i mniejszych, kupców,
w itd. są droższe i to znacznie, niż przed-
w przeliczeniu na złoto. Kto jeszcze nam nie
niech z ółwkim w rękę rachunek sam prze-
Musimy się więc zdobyć na odwagę cy-
powiedzieć sobie, że drożyzna w istocie sil-
siedlisko posiada w miastach, aniżeli, na wsi.
wzrost powojenne polega na tem, że ludzie
owego zarobku, dużych dywidend, kolosalnych
Checmy wszyscy sprzedawać w dolarach,
w markach polskich. I dopóki nie po-
do tej prostej, ludzkiej uczciwości, która była
handlu i obrotach przed wojną, dopóty nie
najrozumniesze poczynania rządu, celem
drożyzny. Moglibyśmy przytoczyć cały szereg
dowodów na to, jak rząd obecny ściga
szmuglerów, konfiskuje setki i tysiące wa-
przechowywanego na pasek, jak wy-
setki miliardów marek polskich na zakup
interwencji na giełdach zbożowych i do-
miatom na przyszłą zimę taniego chleba,
zostały poczynione oszczędności w admi-
państwowej, jakie miljarady zarobiono dzięki
rządowi, dotyczącego zwrotu przez wielki
kredytu udzielonego przez państwo w relacji
do jak dotychczas w zdeprecjonowanych mar-
a mimo to oświadczamy z całą szczer-
do wszystko pół środki, które tylko w czę-
zwalczają drożyznę. Drugą częścią i to wła-
ważniejszą musi wykonać samo społeczeństwo,

drapiąc się po sumieniu, obniżając nadmierne zyski
w poczuciu obywatelskim i ludzkim ścigając sadownie
jednostki nieuczciwe, dopomagając rządowi do wyko-
nania wydanych rozporządzeń i współpracując łącznie
z organami władzy nad zwalczaniem złego. Nie bę-
dziemy powtarzać komunału, że drożyznie społeczne-
stwo jest samo winne, ale z całym naciskiem powta-
rzamy, że czas już wielki wziąć się do robienia po-
rządku wśród nas samych i do pomocy rządowi, bo
chwila jest za ciężka i za trudna, ażeby 12 ludzi na
stanowiskach ministrów mogło rozwiązać bolączkę
trzydziestomiljonowego narodu bez jego w tym udziału
i pomocy.

Co już zrobiono?

Musimy przyznać, że szerokie masy społeczeństwa
mało jeszcze wiedzą o tem, co rząd już wykonał
i jakie to pociąga za sobą skutki. Tłumaczy się to
tem, że człowiek który dużo czyni, wiedząc, że prawda,
słuszność i sprawiedliwość wyjdzie na wierzch prędzej
czy później, utwierdza się w umysłach trwałe. W prze-
ciwienistwie do tego rządu lewicowe dużo mówiły,
dużo reklamowały, prowadziły znakomitą propagandę
prasową, tumaniąc społeczeństwo i udając, że coś czy-
nią, chociaż czynów nie było. Podobny objaw spoty-
kamy w życiu powszednim, a mianowicie, człowiek,
który gada dużo, zwykle nic nie robi. Poza tem
jednak mała świadomość tego co rząd obecny zrobił
i robi, już znajduje swoją przyczynę w tem, że pracę
opozycyjną przemilcza i tłum metodycznie wszystko
to, co na korzyść obecnego rządu, trzebaby było za-
pisać. Ażeby tego rodzaju metodę unicestwić, czujemy
się w obowiązku, dyktowanym racją stanu, zabrać
głos w obronie rządu obecnego i wyliczyć chociaż po-
bieżnie to, co już zrobiono.
W myśl artykułów, któreśmy poprzednio pisali
w sprawach skarbowych naszego państwa, pierwszym
poczynaniem rządu było rozpatrzenie dochodów i roz-
chodów państwa, czyli budżetu państwowego, celem
zaprowadzenia oszczędności i powiększenia dochodów.
Na tem polu uczyniono już bardzo wiele. Praca ko-
misarza oszczędnościowego p. Moskałewskiego wraz
z referentami budżetowymi wszystkich ministerstw (na
ten nowy urząd, rząd nie wydał żadnych wydatków,
ponieważ i p. Moskałewski wojewoda lubelski, bierze
pensję przynależną mu od urzędu wojewódzkiego,
gdzie obecnie funkcję jego pełni wicewojewoda, a re-
ferenci budżetowi poszczególnych ministerstw objęci
są budżetem tych resortów) została posunięta już
daleko. Z samego Ministerjum spraw zagranicznych
skreślono już kilka zbędnych wydatków, wynoszących
dziesiątki miliardów rocznie. Rozpatrzenie administracji
dóbr państwowych pozwoliło komisarzowi oszczędno-
ściowemu zyskać dla państwa już 100 miliardów,
a w najbliższym czasie dalszych 400 miliardów. Mi-
nistrowie nowego gabinetu współpracują z komisarzem
w wielkiej mierze, sami uszczuplając budżety swoich
resortów i poświęcając pozornie najsluszniesze wy-
datki do skreślenia, ażeby tylko przeprowadzić oszczę-
dność jak najtwardsza.
W dziedzinie zwiększenia dochodów społeczeństwo
nie orientuje się zupełnie, jak dalece postąpiono. Ustawy
podatkowe przedstawione przez nowy rząd Sejmowi
do zatwierdzenia i uchwalone przez tenże w lipcu br.
dadzą dochody państwu wprost kolosalne. Wystarczy
powiedzieć, że sam podatek majątkowy, który ma dać
państwu 34 tryliony marek polskich, czterokrotnie
w cyfrze swojej przenosi cyfrę marek polskich wydru-
kowanych. Ogrom pracy jaką wykonał Sejm w ostat-
nich 3 miesiącach nie posiada przykładu w historii
żadnego z parlamentów europejskich. Dotychczas,
ani Niemcy, ani Austria, ani Czechy, wogóle żadne
z państw, które naprawiały swoją sytuację finansową,
nie uczyniły w dziedzinie ustaw podatkowych pracy
tak ogromnej. W Polsce możliwem to było jedynie
przy takim rządzie, jak obecny i przy tak wielkiej
ofiarności i dobrej woli stronnictw, właśnie tych, które
dzisiaj tworzą większość rządową. Pracą tą stronnictwa
rządowe, które przez 4 lata i w czasie wyborów

i obecnie okrzyczane były przez lewicę jako stron-
nictwa będące na usługach kapitalizmu i obszarników,
wykazały, iż mają jedynie interes Polski na względzie
i nie liczą się z egoizmem tej czy innej warstwy spo-
łecznej. Zmieniono również w aparacie rządowym
wiele metod niesłychanie rujnujących skarb państwa.
Pierwszą z nich było używanie walut zagranicznych,
celem interwencji na giełdzie. Ostatnim przykładem
tej metody było wyrzucenie przez rząd generała Si-
korskiego 22 milionów dolarów na podtrzymanie kursu
marki w chwilach, kiedy kurs ten w stosunku do do-
lara siłą faktu emitowania przez tenże rząd naszej pa-
pierowej waluty powinienby być kilkakrotnie wyższy,
niż go notowano. Na tę sztuczkę rząd Sikorskiego
wydał jak mówimy 22 miliony dolarów, czyli taką
sumę, za którą możnaby wykupić wszystkie marki bę-
dące w obiegu. Przykład chyba dość wymowny roz-
rzutności. Rząd więc obecny interwenjuje na giełdach
walutami zagranicznymi, które w ciężkim trudzie przez
miesiące swych rządów po wypróżnieniu skarbu zebrał,
tylko o tyle, o ile chodzi o przeciwstawienie się spe-
kulacji. Wynik tego jest taki, że dziś od 3 tygodni
dolar stoi na jednym poziomie, a cena jego na war-
szawskiej czarnej giełdzie nareszcie zrównała się z ceną
oficjalną. Drugą z nich było uregulowanie sprawy
udzielania kredytu wielkiemu przemysłowi. Ustalono,
że zwrot sum zakredytowanych odbywać się będzie
po kursie złota a nie jak dotychczas w zdeprecjono-
wanej walucie. Sprawa to niesłychanej wagi, omó-
wimy ją przeto osobno.

Zatarg pomiędzy Włochami i Grecją.

Kola polityczne w Paryżu i Londynie według
ostatnich wiadomości oczekują z napięciem odpowiedzi
greckiej na ultimatum włoskie, wystosowane w związku
z mordem, popełnionym na członkach misji delimita-
cyjnej.
Wiadomość o tem, że rząd grecki wzbrania się
wypełnić ultimatum Mussoliniego przyjęta została
w Paryżu z wielkim zaniepokojeniem. Kola poli-
tyczne obawiają się, że konflikt włosko-grecki może
się zaostrzyć do tego stopnia, iż komplikacje wojenne
będą nieuniknione. Dlatego też rząd francuski i an-
gielski zamierzają podjąć w Rzymie kroki w celu skło-
nienia rządu włoskiego do złagodzenia ultimatum.
Mussolini obradował wczoraj cały dzień z mini-
strami wojny i marynarki wojennej. Cała flota włoska
znajduje się w pełnym pogotowiu wojennym. Rozpo-
częto już ładowanie piechoty i innych rodzajów broni
na okręty wojenne. Kilka eskadr odplynęło już z roz-
kazami w kierunku wybrzeży greckich. Reszta floty
włoskiej pozostaje pod parą w portach. Obiega po-
głoska, że rząd włoski zamierza ogłosić blokadę Grecji
w razie odrzucenia jego ultimatum.
Ze wszystkich stron Włoch donoszą o burzliwych
manifestacjach przeciwko Grecji. Między innymi w Ne-
apolu ogromne tłumy pociągnęły przed konsulat grecki
i zażądali wydania chorągwi państwowej. Konsul
grecki wydał chorągiew państwową, którą tłum uro-
czyście spalił.
W całej Grecji panuje wyraźne przygnębienie.
W kołach politycznych Aten oświadczają, że rząd grecki
jest gotów w wykonaniu ultimatum włoskiego wyrazić
swoje ubolewanie z powodu zbrodni i udzielić odszko-
dowania rodzinom pomordowanych, ale jednak stanow-
czo odrzucił upokarzające warunki zawarte w ultimatum
włoskiem.
Rząd grecki zwrócił się do rządu angielskiego
z prośbą o pośrednictwo między Grecją i Włochami.
Zamierza on również przedłożyć sprawę Lidze Naró-
dów z prośbą o wydanie ostrzeżenia.
Prasa włoska w dalszym ciągu jest przepełniona
artykułami, wyrażającymi oburzenie z powodu zamor-
dowania oficerów, komisji delimitacyjnej. Cała prasa
włoska uważa, że morderstwo to jest wynikiem akcji,
już od dłuższego czasu popieranej przez rząd i prasę
ateńską i polegającej na tem, że ze strony Grecji wy-
sunięto kategoryczne żądanie przyłączenia do Grecji
Korycy wraz z okolicą. Rząd włoski nie uznając
słuszności żądań stanowczo sprzeciwił się przyłączeniu

nia świętne i smakowne, na uzbrojenia reprezentantów.

Wiochów i francuzów w kupiectwie tylu liczył naówczas Kraków, że oni sami występowali dwieście koni, z których jedna secina ubrana gwoli królowej, francuzką modą od atlasów i tów, druga miała polskie stroje. Za niemi wioł ragwie rzemiosł cechowe, hajducy pana krakowskiego, żółto-niebieska chorągiew państwa zanowskich, tatarowie księcia Dominika, jego hajducy biskupa krakowskiego, niezliczone panów senatorów, chorągwie królewskie uszarze skrzydlaci w lamparcich skórach na ramionach, kopijnicy ze złoconemi kopiami, których wiołki się po ziemi, a naostatek sami dygnitarzomni i litewscy konno, lśniący od złota i kamieni. Orszak wspaniały był prawdziwie królewskim i Władysław z dumą na niego spoglądał.

Francuzi mogli się tu przekonać lepiej jeszcze w Gdańsku i Warszawie, jak był bogatym i który na oko się im wydawał tak ubogim i wspaniałym.

Król, dnia tego zdrowszy, jechał pod baldachinem, niesionym przez radnych miast, pięknym koniu, poprzedzany przez Kazanowskiego z łaską marszałkowską w rękę, gdyż Opański był przytomnym, obok siebie mając z jednej strony księcia Karola, z drugiej francuzkiego posła Brégy.

Wojewoda pomorski, marszałek królewski, w towarzystwie kamieniami błyszczącą łaską poprzedzany, w tworną kolebkę Maryi Ludwiki, która siedziała w samia jedna. Ośiem jak śnieg białych koni, w których wstążki, ciągnęło powóz cały srebrny, z kolumnami i galeryami, które daszek podtrzymywały, zewnątrz blade niebieskim aksamitem, wewnątrz srebrną w kwiaty złote.

W innych kolebkach, również wytwornych, za królową jej dwór wieści. Kilkaset gwarzących, pysznie strojonej otaczało powozy.

U wjazdu do miasta stały wrota tryumfalne, napisami okryte, życzeniami i proroctwami przesyłane. Z prawdziwym zbytkiem rozsiadła się na nich cińska epigrafika, zastępująca malowniczo orłami. Napisy opasywały kolumny, zasypywały kaptiele, snęły się po kątach, wyginały w łuki, nieśli się i sprawowały wrażenie jakiegoś gwaru niespokojnego. Jeden nad drugi wysilał się na hyperbole i jaskrawość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

organizowane żydostwo stoi dzisiaj w jego rękach koncentruje się kapitał, a jednocześnie podlega mu, któremu żydzi narzucili swych przywódców międzynarodowego socjalizmu, który w rzeczywistości własnych zasobów nie posiada, moźląc się nad zdolnościami pracy nie mniej od robotnika, wzięty z dołu i z góry, zdany jest całkowicie na banków i handlu żydowskiego. Podróżnikami okazują się towary, stanowiący monopol żydów. Obecnie główne Ameryki, Nowy York, stał się połączoną między Starym i Nowym Światem żydowskiego pośrednictwa. Żydzi wykazują wbrew istotnym potrzebom, nie od własnej kalkulacji handlowej, komendę wybuchają kryzysy ekonomiczne, robotnik walczy z przemysłowcem, myśląc, że Przemysłowiec widzi w robotniku zamiar twórczych, nie dostrzegając hamulcem władzę".

Wypowiedzi przez Forda, podziela dziś cały świat. Względem zwalczany jest zawzięcie. Wpływów żydowskich będzie walka Stanów Zjednoczonych, gdyż jak wiadomo ma swą kandydaturę.

Wniośności polityczne.

Z Rady Ministrów.

W dniu 30 sierpnia na posiedzeniu w dniu 30 sierpnia min. spraw zagr. w sprawach konsularnych i pośrednictwa pracy dla marynarzy w przedmiocie odszkodowań na wydatki z powodu rozbicia się strajku konsularnego zatrudniania przed porodem i po porodzie w przedmiocie pracy nocnej młodzieży, konwencji w przedmiocie bezprawnego wieku dopuszczalnego dla dzieci, konwencji w przedmiocie bezprawnego określenia najniższego wieku do pracy w marynarce. Na temże posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła wniosek w sprawie przeprowadzenia spisu ludności w części województwa śląskiego, dalej wniosek min. kolei żel. w sprawie gruntów na rzecz budowy kolei żelaznej, następnie w sprawie gruntów należących do państwa w Lubartowie, w sprawie gruntów Koziebrody i w sprawie gruntów w Tyśmienicy.

Kody niemiecko-francuskiej.

„Paris“ donosi, że grupa polityków i parlamentarzystów przedłożyła swojemu planowi załatwienia sprawy odszkodowań przewiduje uregulowanie całego zadania po sobie następujących fazach. W fazie następuje zaniechanie biernego Niemiec. Druga ma przynieść zmianę polityki na czysto gospodarczą. W fazie trzeciej Anglia wraz z innymi sprzymierzeńcami wywiera presję na Niemcy. Wreszcie w czwartej sprzyjają im pożyczki Niemcom.

Nancy skazał generała na karę śmierci.

Nancy skazał niemieckiego generała von Jägera, byłego komendanta 9 tej piechoty na karę śmierci. Generał był o to, że z jego rozkazów podległe mu oddziały puściły się gwałtów plądrowania i podpalenia.

Mocarstwa contra Grecji.

Amasadorów wysłała do Aten zbiorowa delegacja, w której rządy francuski-angielski, amerykański i japoński, wyrażają energiczny protest przeciwko polityce państwa włoskiego komisji delimitacji granic.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki			
	Bronisława p.	Rozalia p.	Róża z Witerbo p.
	Wawrzyniec Justyn w.		
o godz.	5,14	Zachód	6,44
"	5,16	"	6,42
"	5,17	"	6,40

Wypowiedzi faktów.

W nr. 97 naszego tygodnika streszczenie notatki z „Kempener“ w której autor notatki zarzuca urzędnikom, podając w wątpliwość prawdziwość niektórych faktów, rozśiewanie których obliczone przez naszych urzędników i ich pracowników, spowodowania lub jakiegos przyzwolenia przez wyrażone krzywdy pracownikom, w mniemaniu pisma niemieckiego, w mniemaniu naszego, zarzucając nam właśnie niezro-

zumienie tej notatki, dając niejako odpowiedź w artykule p. t. „Jak się szuka niezgody“ (nr. 91)

Nie możemy oczywiście odpowiadać na każde brednie, wysnute z chorobliwej fantazji autora artykułu, gdyż tego rodzaju polemika uwłaczałaby naszemu piśmiu, obowiązkiem jednakże nakazuje nam sprawę tę ponownie poruszyć.

W nr. 89 Kempener Wochenblatt'u napisano wyraźnie: Die Briefmarder sind wieder mal in Tätigkeit. Unlängst wurden auf dem hiesigen Postamt einige Briefe aufgegeben, welche, trotzdem die Adressen deutlich und leserlich geschrieben waren, den Bestimmungsort nicht erreichten. Der Anlass zum Verschwinden der Briefe war, dass die nicht schwerer als 20 Gramm, aber etwas stärker als die gewöhnlichen Briefe waren. Nicht wenig enttäuscht wird dieser Briefmarder gewesen sein, dass er anstatt der erhofften 50 Tausend Markscheine nur Zeitungspapier erbautete. Umhin ist das Verschwinden der Briefe eine unangenehme Sache, da man glaubt, den Inhalt an den Empfänger übermittelt zu haben, dann erst Nachricht erhält, dass keine Briefe eingetroffen sind. Durch diese Briefunterschlagung machen sich diese gewissenlosen Diebe immerhin strafbar, wo sie noch nebenbei das Porto von dem Briefe stehlen. Der Inhalt wird diesen Banditen wohl wenig nützlich sein. Es wäre endlich Zeit, dass diesem Dieb das Handwerk gelegt wird. Öffentlich wird es bei scharfer Kontrolle gelingen, den Dieb zu fassen.

Wynika więc z tej notatki, że nie z jakiejś skrzynki listy zaginęły, lecz na tutejszym urzędzie pocztowym, gdzie takowe oddano (aufgegeben) Poza tem sprzeczliwie można tylko coś, co zostało powierzone, więc w tym wypadku „Briefunterschlagung“ mógł popełnić tylko urzędnik pocztowy.

Zasłanianie się gołosłownem twierdzeniem, że są rozmaici ludzie, z których jedni cierpią na kleptomanję, drudzy na słabość pojęcia, inni znów na manję wielkości itp., w niczem nie tylko nie usprawiedliwia tego rodzaju kłamstw tendencyjnych, lecz naodwrot budzić musi odrazę i potępienie każdego lojalnie myślącego obywatela polskiego, chociażby z mniejszości narodowej. Możliwe, iż autor artykułu chciał się wywinąć przed odpowiedzialnością za zarzucanie malwersacji urzędnikom pocztowym, uczynił to jednakże w sposób więcej niż łobuzowski, starając się zrzucić winę z siebie i takową przypisać nam niezrozumieniem jakoby notatki. Okazuje przytem taką „słabość pojęć“ (Aufassungsschwäche) że w zaślepieniu nie widzi iż sam siebie zwalcza. Również pojęcie o kleptomanji jest bardzo rozciągle i powoływanie się na tego rodzaju choroby nie zawsze na korzyść wychodzi, gdyż władze nasze kleptomanję nazywają pospolitem złodziejstwem. I tak na przykład, jeżeli ktoś okradnie swoją służącą, to pakuja go do ula nie jako kleptomana, lecz zwykłego złodzieja. —

Bezsensowne także cytowanie słów z „nagłówka pisma naszego jest jedynie tylko dalszym dowodem słabości umysłowej (Geistesschwäche) redaktora Kempener Wochenblattu, nie dodając bowiem za słowami, „Za Wiarę“ słowa „i Ojczyznę“, zapomina, że autor nie żyje w jakimś państwie sezonowem, jak o tem wciąż jeszcze marzy, ale w państwie polskiem, które jest naszą ojczyzną i w imię której uważamy sobie za obowiązek zwracać uwagę na wszelkie tego rodzaju notatki, zohydzające i przedstawiające w fałszywym świetle funkcjonowanie instytucji państwowych, będących podwaliną naszej Ojczyzny.

— Trzcina. Zebranie miesięczne Stow. Nauczycieli odbędzie się w sobotę, dnia 8. września o godz. 4 popoł. w tutejszej szkole. Zarząd.

Z Poznania.

— Zmiany na stanowiskach duchownych w Archidiecezji poznańskiej. Kanoniczną instytucję otrzymali księża Rogalewski Adam, komendant w Bukownicy; Galka Kazimierz, komendant w Lewicach; Wąsowicz Zygmunt, komendant w Kołaczku. Komendę względnie administrację otrzymali księża Szwaba Norbert, proboszcz z Białej, administrację w Długiej Goślinie; Od 1 października Ogródowski Stefan, wikariusz ze Lwówka komendę w Drzeczku; Wierzbicki Maksymilian, proboszcz ze Stawu, komendę w Gołaszynie; Janusz Zygmunt, administrator z Drzeczku, komendę w Kleczewie; Laurentowski Franciszek, wikariusz z Lubina, komendę w Bardzie; Steinmetz Paweł, dziekan i proboszcz w Osiecznie, komendę w Zbarzewie z prawem sybystytuowania ks. Rademachera Franciszka, proboszcza z Gołanic. — Na wikaryjaty powołani zostali księża: Radzki Stefan, wikariusz z Ostrowa do Doruchowa; Jeleniński Franciszek, neopresbiter, do kościoła św. Jana w Komandorji; Kowalski Wincenty, neopresbiter, do Ostrzeszowa; Żuchowski Witold, II mansjonarz i wikariusz przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu jako wikariusz przy kaplicy publicznej na Winiarach; Osowski Marjan, wikariusz z Kępna, do Wolsztyna; Beyga Edmund, wikariusz z Kobyłina, na III wikaryjat do kościoła św. Marcina w Poznaniu; Laurentowski Franciszek, wikariusz z Lubina na III mansjonariat i wikaryjat średzki do Murzynowa kościelnego; Troska Brunon, III mansjonarz i wikariusz z Murzynowa kościelnego na II mansjonariat i wikaryjat w Środzie; Szwedziński Stanisław z Gołaszyna na wikaryjat w parafji Czarakowskiej dla kaplicy w Kruszewie.

— Precz z wyrobami zagranicznymi. Tow. Ziemiańskie w Poznaniu ogłasza następującą odezwę: Zwracamy uwagę na interpelację Senatora Śniadzińskiego i kol. Klubu Chrześcijańsko-Narodowego — do Pana Ministra Skarbu — w sprawie nadmiernego

importu do Polski przedmiotów zbytku, ogłoszoną w dniu 15 sierpnia 1923 r. Uznajemy konieczność żądania ograniczeń przywozu rzeczy zbytku z zagranicy i dopominamy się odnośnych zarządzeń. Ponieważ całe społeczeństwo winno współdziałać w tem kierunku, przeto prosimy ogół Ziemiańskich, który docenia wagę tej sprawy o czynne poparcie przez wstrzymywanie się od kupowania rzeczy luksusowych z zagranicy prowadzonych, oraz wywieranie wpływu na ogół społeczeństwa.

Z całej Polski.

— Jaki winien być policjant polski? Do rozkazu dziennego komendanta policji miasta Warszawy dołączono załącznik, w którym podano niezbędne przymioty każdego dobrego policjanta polskiego. Są to: religijność, sumiennosc, litość, sprawiedliwość, cierpliwość, zimna krew, energia, odwaga, karność, uwaga, trzeźwość.

— Mądre zarządzenie. Ministerstwo zdrowia stanowczo zakazało przedstawień publicznych okultystów, hypnotyzerów, spirytystów i t. p. szarlatanów. O ile w podobnych przedstawieniach wezmą udział lekarze, ma być przeciw nim wdrożone dochodzenie dyscyplinarne przez odnośną Izbę lekarską. Mądre to zarządzenie winno być u nas pilnie przestrzegane, aby już raz położyć kres nadużyciom i wyzyskowi łatwowiernej publiczności.

— Tragiczny wypadek na jeziorze. Z Leszna donoszą, że w ubiegłą niedzielę wieczorem wydarzył się w Osiecznie okropny wypadek. W czasie przejażdżki na jeziorze łódź się przewróciła i uczestnicy, dwóch młodych ludzi i jedna panienka wpadli do wody. Jeden zdołał się uratować, drugi Feliks Jakubowski z Leszna i panna Magdalena Szulcówna z Leszna utonęli. Zarządzone poszukiwania za topielcami nie dały dotychczas żadnego wyniku. Wdrożone śledztwo wykaże, kto zawinił do nieszczęścia.

— 30 milionów mk. niemieckich kosztuje wiza niemiecka. Konsulat niemiecki komunikuje, że od poniedziałku wiza niemiecka kosztować będzie 30 milionów marek niemieckich.

— Pożar fabryki w Łodzi. Przed kilku dniami wieczorem wybuchł pożar w fabryce Braci Lubińskich i Wężyka, przy ulicy Prywatnej, na pierwszym piętrze w oddziale zgrzebiarek i rozszerzył się z gwałtowną szybkością. Wśród robotników wybuchł popłoch i poczęli wyskakiwać przez okna. Pierwszy wyskoczył Kazimierz Łuszczak, który uległ potłuczeniu nóg, za nim wyskoczył Bruno Szinka, który uległ potłuczeniu rąk i nóg. Akcja ratownicza była prowadzoną nadzwyczaj sprężysto. Po dwugodzinnej pracy straż ogniowa zdołała pożar zlokalizować. Cała fabryka wraz z maszynami została zniszczona. Straty wynoszą kilka miliardów marek. Fabryka zatrudnia 120 robotników pracujących na 3 zmiany. Dzięki energicznej akcji, zdołano uratować większość surowców, oraz uchronić pobliskie budynki fabryczne od przeniesienia pożaru.

— Wybuch w elektrowni w Kostrzynie. W d. 22 bm. nastąpił wybuch w centrali elektrowni w Kostrzynie. Wybuch był tak silny, że koło zapędowe maszyny z wyrwaną częścią ostatniej przypuszczalnej wagi razem około 60 centnarów przebiło dach kotłowni i w łuku około 20 metrowym spadło na przyległą ulicę Kolejową — gdzie na szczęście panował spokój — zagrzebiując się w ziemię. — Budynek maszynowy zrównany z ziemią a z budynku mieszkalnego pozostały tylko 3 ściany i powybijane okna. Dla zobrazowania siły wybuchu należy dodać, że kawały żelaza i części budynku, ważące aż do kilku centnarów spadały na ulice sąsiednie i podwórza, gdzie także kilkadziesiąt szyb z okien wypadło. Niestety, nie obyło się także bez ofiar w ludziach. Palacz Korcz zmarł po dwugodzinnych męczarniach z powodu odniesionych ciężkich ran, oparzenia i pęknięcia czaszki, nie odzyskawszy przytomności. Palacz Kubiak odniósł stosunkowo lżejsze obrażenia cielesne, bo prócz wybitych zębów i rozcięcia wargi, nic mu się więcej nie stało.

— Ohydna zemsta opryszków. W Warszawie przy ulicy Mokotowskiej dokonano na osobie 28 letniej praczki-posługaczki Małgorzaty Różyckiej ohydnej mordy. Około godziny 8 i pół wiecz. do mieszkania Różyckiej zgłosiło się dwóch jakichś ludzi. Różycka znajdowała się w sąsiednim mieszkaniu. Gdy po chwili Różycka wywołana przez nich, wyszła na korytarz, jeden z przybyłych zastąpił jej drogę, drugi zaś bez żadnych wyjaśnień, wydobyl ostry nóż i utopił go w okolicy serca. Różycka runęła na ziemię, zbrodniarze zaś szybko zbiegli, nie zatrzymani przez nikogo. Jęki rannej zaalarmowały mieszkańców korytarza, którzy też natychmiast wezwali Pogotowie Ratunkowe i zawiadomili policję. W chwili, gdy lekarz Pogotowia przybył na miejsce, Różycka znajdowała się w stanie agonji i wkrótce zmarła. Istnieje podejrzenie, że zbrodnia była aktem zemsty jakichś niebezpiecznych opryszków. Prowadzone w tym kierunku dochodzenie doprowadziło do aresztowania w różnych norach poszukiwanych od dawna przestępców.

— Pojawienie się wilków. Z kresów donoszą, że w powiecie wołkowskim tak się rozpanoszyły wilki, że nawet w biały dzień podchodzą pod zagrody wieśniacze.

— **Straszne skutki głodu w Niemczech.** Dzienniki przepełnione są wiadomościami o masowych zatruciach ludzi wskutek spożywania jadowitych grzybów. Z powodu katastrofalnego braku środków żywności ludność miejska masami buszuje po lasach, szukając jagód, roślin zastępujących szpinak i grzybów. Te ostatnie zbierane są zupełnie bez znajomości, czy są zdatne do jedzenia lub nie, a w następstwie tego nierzadko ludzie ulegają zatruciu. I tak w Berlinie rodzina gólarza Heidenreicha, składająca się z 11 osób, po spożyciu jadowitych grzybów zachorowała, z czego niebawem zmarło 9 osób. O podobnych wypadkach donoszą z całych Niemiec. Także wilcze jagody pochłonęły mnóstwo ofiar, mianowicie wśród dzieci.

— **Żydowski władca Rosji.** Organy żydowskie z tryumfem podają wiadomość o niesłychanym uprzywilejowaniu żydów w Rosji. Według relacji z Moskwy, naczelny komitet cenzury teatralnej zabronił wystawiania sztuk, scen, obrazów, oraz kupletów itp., które wyszydzą i śmieszają żydów. Zabroniono także używać specjalnego „akcentu” żydowskiego w sztukach, w których przedstawiani są żydzi. Zakaz ten jest najlepszym stwierdzeniem, że w bolszewickiej Rosji żydzi są władzami, z których nawet żartować nie wolno. Prasa żydowska stwierdziła nieostrożnie, że Rosja rządzi żydzi, a bolszewizm jest narzędziem żydostwa.

— **Wzrost bezrobocia w Niemczech.** Berliński urząd pośrednictwa pracy komunikuje, iż obecna sytuację gospodarczą cechuje pogarszający się wzrost bezrobocia. W tygodniu bieżącym liczba zapisanych w biurach pośrednictwa pracy wynosiła 67274 w tygodniu poprzednim 63929.

— **Ewakuacja Konstantynopola.** New York Herald donosi z Konstantynopola, że wszyscy komisarze koalicyjni zawiadomili władze tureckie, iż w dniu dzisiejszym rozpocznie się ewakuacja Konstantynopola i Czanaku.

— **5-letni samobójca.** Prasa hiszpańska żywo omawia samobójstwo 5 letniego chłopca. Pisma przynoszą duże sprawozdanie o tem niezwykłym wydarzeniu. Mały samobójca Baptysta Mourou był synem dzierżawcy ferm. Życie odebrał sobie z powodu urażonej boleśnie ambicji. Małec zakradł się do ogrodu sąsiada i kradł tam owoce. Ojciec, który go złapał na gorącym uczynku, ukarał go dotkliwie. To ojcowskie skarcenie dotknęło tak silnie ambicję chłopca, że 5-letni dzieciak powiesił się na drzewie. Jest to, jak się zdaje, najmłodszy samobójca o jakim kiedykolwiek słyszano.

Z ORODOWNIKA URZĘDOWEGO.

Na podstawie rozporządzenia p. Wojewody Poznańskiego z dnia 19. 8. 23. L. dz. 1816/23. L. Apr. Komisja ustalająca wytyczne ceny targowe ustaliła dla powiatu kępińskiego na czas od 27 sierpnia do 3 września 1923 r. następujące ceny na artykuły pierwszej potrzeby:

1. Mąka żytnia	1 kg.	10 000 mk.
2. Mięso wieprzowe	1 funt	38 000—40 000 „
3. Mięso wołowe	1 „	30 000—35 000 „
4. ziemniaki	1 ctr.	55 000 „
5. Chleb żytni	1 funt	4 500 „
6. Mleko niezbiernane	1 litr	3 000 „

8. masło kucenne	1 „	45 000 „
9. Ser-twaróg	1 „	8 000 „
10. Ser-krajanka	1 „	9 000 „
11. Jaja	1 mendel	28 000 „
12. Okrasa świeża	1 funt	50 000 „
13. Okrasa wędzona	1 „	60 000 „

Ceny te obowiązują od środy, dnia 29 sierpnia do 3 września 1923 r. Winni przekroczenia niniejszego karani będą w myśl obowiązujących przepisów.

Kępno, dnia 28 sierpnia 1923 r.

Starosta, Kasprzak.

Obwieszczenie,

dotyczące taryfy opłat za oględziny bydła rzeźnego i miesa wraz z trychinoskopia, obowiązujące na obszarze Województwa Poznańskiego, z wyjątkiem rzeźni publicznych.

Na mocy § 14 rozp. dot. ust. wykon. do oględzin bydła rzeźnego i badania miesa z 28 VIII 1902 uchylając rozporządzenie moje z dnia 2. VIII 23 L. dz. 6124/23 I. D. ustanawiam podwyższenie dotychczasowej taryfy za oględziny bydła rzeźnego, miesa i trychinoskopję jak następuje:

Art. 1.

A) Za zwyczajne badanie miesa i trychinoskopję łącznie z oględzinami bydła rzeźnego:

- 1) Sztuka bydła rog. wyjąwszy cielęta do do 3 miesięcy 30 000 mkp.
- 2) sztuka trzody chlewnej
 - a) oględziny żywej sztuki rzeźnej wraz z badaniem miesa i trychin 20 000 „
 - b) oględziny żywej sztuki rzeźnej wraz z badaniem miesa bez trychin 15 000 „
 - c) trychinoskopja sama 7 500 „
- 3) cielęta do 3 miesięcy, owca, koza lub inne małe zwierzęta 10 000 „
- 4) koń, osioł, muł, esłomul 30 000 „

Art. 2.

Ogladacz miesa otrzymuje na kosztu podwojny za każdy kilometr podwojny 4 000 mk.

Art. 3.

B) 1. Lekarze weterynaryjni pobierają za każde uzupełniające badanie miesa bez względu na gatunek zwierzęcia 30 000 mkp od sztuki, a o ile odbywają podróż, opłaca się za każdy podwojny kilometr 8000 mk.

Powyższa taryfa opłat ustanowiona z zastrzeżeniem każdorazowego odwołania, wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Poznań, dnia 21 sierpnia 1923.

Wojewoda (—) Bniński.

Powyższe podaje do ogólnej wiadomości.

Kępno, dnia 25. sierpnia 1923 r.

L. dz. 6068/23. S. IV. Starosta, Kasprzak.

Dotyczy usuwania padliny i miesa niezdatnego do spożycia ludzkiego

w powiecie kępińskim.

Wszystkim właścicielom zwierząt domowych powiatu Kępińskiego zwracam jeszcze raz uwagę na moje rozporządzenie policyjne z dnia 18 kwietnia 1923 r. ogłoszone w Orodowniku Urzędowym powiatu kępińskiego z dnia 5 maja 1923 r. Nr. 20 w przedmiocie usuwania padliny i miesa niezdatnego do spożycia.

winne padle lub zabite konie, osły, bydlę rogate, świnię, owce i kozy być odzyskane z skórą do rakarni w Kępnie a to celem wego usunięcia.

Przekroczenia tego rozporządzenia podlegają wymiarom w § 7.

P. P. Sołtysów i Przełożonych obszarów wzywam by o każdym wypadku nieodstawiając do rakarni mnie bezzwłocznie powiadomili.

Kępno, dnia 31. sierpnia 1923 r.
L. dz. 1747/23 WP. Starosta, Kasprzak.

Dla rozrywki.

Tylko dwie partje.

— Niesłusznie twierdzą, że gdzieś tam trzy zdania. Przeczy temu najzupełniejszego sejmku?

— A to w jaki sposób?

— Bo przecież tam właściwie są tylko polska, czyli my, i żydowska, czyli oni.

U fryzjera.

Gość dobrze lysawy do subiekta:

— Odemnie powinniście brać za skórę, bo przecież tam już nie wiele jest włosów.

— Prawda, proszę pana, ale człowiek traci na ich wyszukiwanie.

Różne przyjemności.

— Nu, ty Mory, dzielnie sze potrzebuję pierwszego maja. Jak ja styszałem, jak „precz z Polskiem” i „niech żyje Tróda” tego miałem wielką przyjemność we frakcie.

— Ale ja mam wielką nieprzyjemność.

— pisk spuchnięty!

Kurs giełdy warszawskiej

(Notowania nieoficjalne.)

z dnia 1 września 1923 r.

Marka niemiecka
Dotary Stanów Zjedn.
Funt angielski
Franki francuskie
Franki szwajcarskie

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 1. września 1923 r. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagowych natychmiast ceny hurtowe

Żyto nowe
Pszemica nowa
Jęczmień brow.
Owies nowy
Mąka żytnia
Ospa żytnia
Ospa pszeniana
Rzepik
Rzepik

Uspokojenie spokojne.
Uwagi: Transakcje wobec braku gotówki w sytuacji rynkowej obojętnej.

Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu miljonów na nr. 4,473,246

Słomę Inianą moczona niemoczona
Słomę Inianą roszoną nieroszoną
Len łamany
Stołowe kartofle

kupuje wagonowo za gotówkę

Centrala zakupu Inu

Ks. Lichnowskiego.

Oferty z podaniem ilości przysyłać pod adresem

Centrala zakupu Inu W. Wolański,

KEPNO — Hotel Centralny.

Łóżecko

dziecięce, prawie nowe, modnie odrobione zaraz na sprzedaż.

Gdzie? wskaże eksp. N. P. L. 896

Potrzebny

silny chłopiec

Zgłoszenia przyjmuje

ekspedycja Nowego Przyjaciela Ludu.

Koperty

format urzędowy
ma na składzie

Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Świadectwa

stanowienia

poleca

Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

P. P. KUPCY!

Zanim zaopatrzyć się w wyroby bawełniane jak płótna, barchany, wstępy pościelowe, fartuchowe, oksfordy i t.d.

przekonajcie się

o cenach i wyborze w dziale hurtowym.

SKŁAD PŁÓTNA

W. Mikołajczyk i S-ka.

Ostrów, Rynek 25 w podwórzu.

Telefon 210.

Wskutek dewaluacji marki, a tem samem możliwości kalkulowania cen za towary na czas, zmuszeni jesteśmy donieść Szan. biurom, iż odąd

wystawione rachunki, które w przeciągu 8 dni uregulowane nie będą, wyszczególnione w dowodach towar pocenach dziennych w dopłatę obliczać będziemy.

Tow. Kupców w Kępnie

Wapno, cement, papa, koryta i żłoby

cegły szamotowe

poieca

P. Jasiński,

KEPNO.

Rynek 12.

MASZYNA

(Schtauchmaschine)

od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia

Jan Szalały, mistrz ko

Olszowa, p. Kępno